Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo gotówka. Cena numeru 20 gr.

GAZETA PODHALAŃSKA

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA — SPISZA — ORAWY.

Nr. 21. Nowy Targ, dnia 22 maja 1932 r. Rok XX.

Niezwykłe wyniki rocznej pracy

Ogniska Związku Podhalan w Rabce.

„Ze wsią swoją rodzinną żyj i daj jej, co najlepsze, z duszy swej Wróć braciom coś wiedzą zdobył. Nie przecinaj korzeni łączących cię z rodną ziemią, choćbyś na krańcu świata się znalazł".

WŁADYSŁAW ORKAN.

(Wyjątek z przedmowy na Zjeździe Podhalan w Czarnym Dunajcu).

PODHALANIE!

Poraz pierwszy w szacie nader skromnej, krótkiej, a to z braku środków — dajemy do Waszych rąk sprawozdanie z działalności Ogniska Zw. Podhalan w Rabce-Zdroju, za okres od 28/IX. 1930 roku do 31/XII. 1931 r.

Wydając niniejsze sprawozdanie, Zarząd miał na celu nawiązanie bliższego kontaktu z członkami i ludnością góralską Rabki i okolicy.

Wiele jest bowiem jeszcze niezrozumienia, wielu jeszcze z przyczyn nam nieznanych znajduje się zdala od nas.

Wszystkim pracującym czy to w Zarządzie, czy jako członkom przyświecała wspólna myśl podniesienia kulturalnego, społecznego i materjalnego miejscowej ludności.

Niekrępowani żadnemi wzorami, ufając we własne gazdowskie mózgi, braliśmy życie jakiem jest — stosując się do jego wymogów. Myślą wybiegamy daleko naprzód, może nawet poza dzisiejsze pokolenie, albowiem zerwaliśmy z dzisiejszym stanem rzeczy, panującym w innych organizacjach.

Częstokroć tę samą pracę w danej miejscowości wykonuje, względnie udaje, że wykonuje kilka słabych i wzajemnie kłócących się towarzystw.

Zdaniem naszem, Podhale winno bezzwłocznie przystąpić do scalania organizacyj społecznych o podobnych zagadnieniach i celach, a przez to wzmoc... i działalność w rękach jednej organizacji, gdyż zbliżają się czasy, że w przyszłości państwo na silnych organizacjach społecznych opierać będzie różne swe dziedziny życia państwowego.

Silne Ogniska o zwartych i karnych szeregach, idące miarowym krokiem ku wytkniętym celom, wskazanym nam przez Wodzów ducha naszego — to nasze dążenie i zadanie.

Naiwni mniemali, iż rozpoczniemy walkę z całą masą różnorodnych towarzystw, lecz rzeczywistość wykazała co innego. W ciągu krótkiego czasu swego istnienia nawiązaliśmy serdeczny stosunek z organizacjami, jak ze Związkiem b. Legjonistów, Cechem Rzemieślniczym, Ochotniczą Strażą Pożarną, oraz z Chórem góralskim, luźnie chodzącym, z przyczyn od Ogniska niezależnych. Każde z tych Stowarzyszeń, pracujące na innym odcinku, nietylko nie przecina drogi bratnim organizacjom, lecz wzajemnie się zazębiając zdołały dokonać wielu dzieł, dla dobra ogółu.

KRÓTKI RYS PRACY W OGNISKU.

Ognisko założono dnia 28/IX. 1930 r. i w ciągu kilku miesięcy skupiło w sobie 68 członków. Praca była prowadzona w r. 1930 tylko wewnętrznie, gdyż z powodu przeprowadzanych wyborów do Ciał Ustawodawczych — Ognisko nie występowało zewnętrznie, aby mu u kolebki nie przyczepiono marki politycznej, czego, niejedni, niechętnie do Ogniska usposobieni — spodziewali się.

Natomiast rok 1931, to rok pracy twórczej i to

na każdem polu. Aby uzyskać stałą podstawę bytu, Zarząd Ogniska poczynił kroki mające na celu otrzymanie koncesji na sprzedaż monopolu tytoniowego w kiosku „Pod Słońcem“ w Rabce i odnośną koncesję otrzymał w dniu 1 maja 1931 r. Mając zapewnione źródło dochodu, Zarząd miał większą swobodę ruchu i możność realizacji swych zamiarów. Uzyskane z tego tytułu fundusze pozwoliły Ognisku występować zewnętrznie poza Rabką i w czasie przewozu zwłok śp. Władysława Orkana, Ognisko występowało w Chabówce oraz wysłało delegację z wieńcami do Zakopanego. Delegacja liczyła 43 osoby z Rabki, Chabówki, Ponic — zaś niezamożnym przyszedł Zarząd z pomocą, pokrywając część kosztów przejazdu.

W dniu 14 czerwca utworzono Sekcję dorożkarską, jedną z najzasobniejszych Sekcyj naszego Ogniska. Ułożony regulamin dla tejże Sekcji, daje jej możność za zgodą Zarządu Ogniska realizacji swych dążności zawodowych. Zorganizowanie tej Sekcji stało się koniecznością, gdyż charakter górala począł się wypaczać, co powodowało utyskiwanie kuracjuszy, Władz administracyjnych, policyjnych oraz Komisji zdrojowej

Założona Sekcja znacznie odprężyła te stosunki, a dała nawet wiele materjalnych korzyści dorożkarzom. Zarząd Sekcji skutecznie interwenjował u dra Kazimierza Kadena w sprawie utrzymania dawnej taryfy dorożkarskiej, wprowadzenie bowiem nowej taryfy naraziłoby dorożkarzy na kolosalne straty (oceniane na dorożkarza około 500 zł.), gdyż mając duże zobowiązania finansowe zaciągnięte w czasie drogim, nie zdołaliby się z nich należycie wywiązać. Również wielokrotnie interwenjowano w sprawie uchylenia niesłusznie nakładanych kar administracyjnych. W tym miejscu niech nam będzie wolno złożyć obywatelskie podziękowanie Dr. Kadenowi Kazimierzowi za przychylne traktowanie naszych spraw. Sekcja Dorożkarska świadoma swych zadań i stojąca na wysokim poziomie pracy społecznej, jako też organizacyjnej, walnie przyczyniła się do całokształtu naszych prac w ciągu okresu sprawozdawczego. Finansowo dopomogła Sekcja do budowy skoczni, w czasie pochodów, zjazdów i imprez sportowych brała czynny i przeważnie bezinteresowny udział, dostarczając powozów i tp.

15 i 16 sierpnia 1931 r. były dniami wielkiego Święta Rabki i okolicy, w tych bowiem dniach poraz pierwszy mieliśmy zaszczyt przyjmować brać podhalańską podczas Zjazdu Podhalan w Rabce.

Mimo niekorzystnych warunków, małych zasobów finansowych i braku doświadczenia, zmuszeni tułać się po obcych lokalach, wykazaliśmy jednak dużo dobrej woli i zmysłu organizacyjnego. Pokłosie pracy bez względu na przekonania polityczne wykazuje, iż spełniliśmy swe zadanie zadowalniająco.

Zjazd dał nam kolosalne korzyści moralne, podniósł nas bowiem na duchu, wykazał naszą sprężystość organizacyjną, a nadto był znakomitym środkiem propagandowym tężyzny Podhala wśród kuracjuszy. Malkontentom wykazał potęgę organizacji Związku, oraz nauczył ich liczenia się z nami.

Bezsprzeczną zasługą Ogniska jest skuteczne przeprowadzenie przyłączenia Rabki, Chabówki i Ponic do Starostwa powiatowego w N. Targu. Sprawa przyłączenia Rabki i okolicy do Nowego Targu przedstawiała się początkowo wprost rozpaczliwie, jednak dzięki stanowczemu ujęciu całego zagadnienia i zwołania w dniu 19 IV. 1931 roku Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków Ogniska, ruszyła naprzód z miejsca, a mając za sobą przychylne poparcie odpowiednich czynników, — zarówno na terenie Sejmu, jakotez Województwa i miejscowych działaczy — została w całej rozciągłości zgodnie z życzeniami ludności przychylnie załatwioną.

Na tem miejscu pragniemy złożyć podziękowanie za poparcie naszych zamierzeń przedewszystkiem JWPanu Dr. Kwaśniewskiemu, Wojewodzie Krakowskiemu, Zarządowi Głównemu Związku Podhalan, oraz posłowi Feliksowi Gwiżdżowi, jakoteż lokalnym czynnikom.

W październiku i listopadzie 1931 r. przystąpiono do budowy skoczni narciarskiej w Rabce. Mając zapewnioną pomoc kpt. Loteczki, ówczesnego Komisarza Kasy Chorych w Zakopanem — Zarząd raźnie zabrał się do pracy i w ciągu krótkiego czasu wybudowano skocznię najtańszą w Polsce.

Niechaj wolno będzie nam na tem miejscu złożyć serdeczne podziękowanie kpt. Loteczce za bezinteresowną pracę nad projektami i kierownictwem budowy skoczni. Swemi zaletami i zasługami zasłużył sobie u nas na miano dobrego obywatela.

O zapale i ochocie do pracy niech świadczy fakt, iż właściciel stoku, na którym wybudowano skocznię, p. Sienko Franciszek, na korzystnych dla Ogniska warunkach zgodził się na wycięcie lasu, w czem wielce dopomógł Ognisku do zrealizowania zamiarów.

Wiele pracy włożyli prowadzący roboty ziemne oraz w drzewie, a mianowicie Rączka Franciszek ze Słonego, a kilku członków bezinteresownie zwoziło materjały, deski i tp. na miejsce przeznaczenia, zaś Stanisław Karkula podarował kilka drzew o dużym przekroju. Zarząd Ogniska stale czuwał, by prace były wykonane zgodnie z planami.

Tych kilka pobieżnych faktów świadczy dobitnie o zrozumieniu naszej ideologji przez wieś.

W dniu 6 grudnia 1931 r. w Akademji Tetmajerowskiej w Krakowie brała udział delegacja Ogniska w liczbie 37 osób w strojach góralskich. Pod względem liczebności Ognisko rabczańskie najliczniej obesłało Akademję przyczyniając się do jej uświetnienia.

Rok 1930 był okresem bezbudżetowym i rachunek kasy wynosił 310 zł. 50 gr., zaś wydatki wynosiły 205 zł. 58 gr., czyli saldo kasowe na rok 1931 104 zł. 92 gr. (C. d. n.)

Spólnicy spiscy.

(Dokończenie).

W dawnych czasach, za królów polskich mieli górale swe hale, polany w Tatrach. W szczególności do wsi Jurgowa, Rzepisk, Czarnej Góry należały góry jaworzyńskie, gdzie po dzień dzisiejszy istnieją w mapach katastralnych nazwy polan, według nazwisk ich dawnych właścicieli — górali.

Węgrzy jednak odebrali wsiom te polany. W Jaworzynie osiedlił się Niemiec Salamon, a potem obecny ks. Hohenlohe.

Zapewniono jednak ludności, tj. dawnym właścicielom, w lasach i polanach jaworzyńskich prawo używalności, tj. wypasanie owiec i bydła, pobieranie paszy, opału, drzewa budulcowego za bardzo niskie ceny, lub za odrobek, a dalej zarobkowanie, — jednem słowem, czerpanie środków na utrzymanie.

Lecz w cztery lata po plebiscycie, w roku 1924 przyszło ustalenie granicy Państwa Polskiego (ale nie tyczonych przez górali) i odcięcie tychże wsi od Jaworzyny, która została jak reszta Spisza w Czechosłowacji. —

Dziś, jak w żywem ciele tkwi tu granica z Urzędem celnym II. klasy w Jurgowie, z wszelkiemi formalnościami celnemi przy ruchu granicznym, który właściwie jest ruchem czysto gospodarskim.

Wsie spiskie: Jurgów, Rzepiska, Czarną Górę odcięto od ich starych, a podstawowych źródeł utrzymania, od Jaworzyny — zagląda im też w oczy nędza. Wprawdzie Rząd polski z chwilą odłączenia Jaworzyny zabezpieczył na mocy umowy krakowskiej, zleconej przez Radę Ligi Narodów z dnia 12 marca 1924 r. zawartej między Rządem polskim, a Czechosłowacją — prawo dalszej używalności w dobrach Jaworzyńskich, i wsie z tych praw formalnie korzystają, lecz umowa ta nie przewidziała życia i tych drobiazgów, z których się to codzienne życie składa.

Do r. 1924 gminy te wypasały w Jaworzynie dowolną ilość owiec i bydła. Z chwilą odcięcia gmin granicą od Jaworzyny, Zarząd dóbr ks. Hohenlohe paszę dla owiec, bydła co roku zmniejsza, tak, że obecnie zostało w gminach zaledwie 25% gospodarzy nieco zamożniejszych, którzy chowają owce i mogą mieć wełnę na odzież dla swych rodzin. Reszta, ta najuboższa ludność, nie ma paszy ani dla owiec, ani dla bydła.

Prócz skrajnej biedy z braku dawnych zarobków w lasach jaworzyńskich (nie chcą naszych górali brać do pracy), grozi jeszcze brak wełny na odzież, więc i zatrata pięknego stroju góralskiego.

Umowa powyższa nie przewidziała wyraźnie wypadku odmowy paszy dla powyższych gmin," zarząd zaś dóbr Jaworzyńskich tłomaczy ograniczanie paszy tem, że jej sam potrzebuje dla jeleni, sarn, kozic i dla własnej ludności. — Również nie przewidziano w umowie prawa przenoszenia przez granicę bez cła płodów leśnych, jak poziomek, borówek i tp., zbieranych tradycyjnie w lasach jaworzyńskich.

JAN BIELATOWICZ.

RABKA i OKOLICE

(SZKIC KRAJOZNAWCZY).

Przypisek.

Obeznawszy się z charakterem zewnętrznym, tz. z naturą, człowiekiem, jego myślą, uczuciem i czynem w ogniwie górskiego łańcucha piękności ziemi polskiej, w Rabce, odważam się ogłosić poniższe notatki, może nieco za ogólne, niekrytyczne i niepowiązane, ale zdaje mi się. jedne z pierwszych w obranej dziedzinie. Szeregi spraw nieznanych mnie nie poruszyłem zapewne i niejedna z pewnością w szkicu mieści się pomyłka. Dlatego zapewniwszy sobie krytyczność czytelnika, który zważy na trudność tego rodzaju opracowań bez utartych uprzednio szlaków, ośmielam się szkic swój rozpocząć:

CZĘŚĆ PIERWSZA.

Wśród wszystkich okolic ojczystej ziemi naszej jedną z najpiękniejszych jest Podhale, to Podhale, tętniące życiem pasterskiem, pełne romantycznego uroku, pogody życia, stare osiedle pierwotnej polskiej kultury. Tu do dziś słychać w poświstach modrzewiów dawne ludu koleje, a daleko słynie urok tajemnicy podhalańskiej legendy.

Pięknie i szeroko ciągnie się Beskid, strojny w zieleń łanów i lasów u stóp Tatr. Rozsiadły się po nim miasta, wsi i przysiółki ciche, a urocze. To też tutaj jest siedlisko wczasu letniego mieszkańców gwarnych miast, strudzonych szarzyzną pracy powszedniej. Perłami ziemi tej, to jej zdrojowiska. Wśród nich wybija się, nie wykwintnością, a raczej prostotą w połączeniu z wzrastającą pierwszą, rozłożoną w cichej dolinie Raby, otoczonej lesistemi wzgórzami — Rabka.

Pod względem turystycznym i krajoznawczym, jako obszerne pole badań Rabka nie ustępuje innym letniskom i zdrojowiskom polskim. Rabka leży w dolinie Raby w Karpatach, w słonecznej kotlinie, której ściany wyłamuje Raba, tworząc z dwóch stron jej ujścia. Okalające ją szczyty, okryte lasami, dochodzą do 1000 metrów, przyczem dalej na północ rozciąga się Beskid

Gdy do tego wszystkiego uprzytomnimy sobie, że ruch graniczny w celach gospodarczych to nie ruch podróżnych, że przepustka graniczna, to nie paszport podróżny, dający pewne ulgi dla podróżnego, np. prawo przenoszenia na własny użytek pewną ilość papierosów czy tytoniu, że tak często funkcjonarjusze celni z reguły widzą w każdym prawie góralu, nawet jadącym w celach gospodarczych przez granicę — przemytnika, szmuglera, to ulgi umową przewidziane dla powyższych gmin spiskich przy przekraczaniu granicy do Jaworzyny w celach gospodarczych nie są ulgami, a utrapieniem, a sama granica dla Spisza i Orawy straszną co najmniej pomyłką, zaś dla powyższych wiosek widoczną krzywdą.

Jako najbliżsi spólnicy i sąsiedzi znamy te utrapienia Spisza, odczuwamy je i rozumiemy. Dlatego też przyszli do nas na Bukowinę do p. Ćwiżewicza, do domu Ludowego wójcia: Jakób Wojtos z Jurgowa, Antoni Budz z Rzepisk, Antoni Trzop z Czarnej Góry w trosce i w imieniu swych gmin po radę, jako do spólników, jako gromada do gromady — i nie zawiedli się.

Ubiegłego lata, w kilkanaście dni po zamknięciu granicy dla płodów leśnych i nałożenia cła przy przenoszeniu ich z lasów jaworzyńskich — a to na mocy właśnie tej umowy krakowskiej, na podania gmin Jurgowa, Rzepisk, Czarnej Góry, Bukowiny, poparte przez Tow. Przyjaciół Bukowiny, a szczególnie Spisza i Orawy, Ministerstwo Skarbu zezwoliło ludności wsi spiskich przenosić płody leśne z lasu jaworzyńskiego przez Urząd celny w Jurgowie bez cła i bez ograniczenia narówni z płodami rolnemi, ku wielkiej radości przedewszystkiem tych biednych naszych góralek.

Na drugie podanie tychże gmin, przy interwencji również Tow. Przyjaciół Spisza i Orawy i Przyjaciół Bukowiny, Ministerstwo Skarbu zezwoliło na przenoszenie przez ludność tych wiosek wełny, za zezwoleniem zbiorowem przez tenże Urząd celny, lecz już za opłatą cła, jako od wełny kupionej w Czechosłowacji na własny użytek. Dotąd wymagano, by wełnę otrzymaną od rodziny lub kupioną w małej ilości w Jaworzynie lub Podspadach, oclewano w Urzędzie celnym w Czarnym Dunajcu. Miałaby zatem wędrować okrężnie jakie 150 km. przez Czechosłowację.

Jak widzimy, władze centralne w Warszawie rozumieją to przykre położenie wsi spiskich i odnoszą się wyjątkowo z całą serdecznością i ze zrozumieniem do spraw, które dojdą tam do wiadomości i dają dowód opieki nad góralami spiskimi.

Skierowanie ruchu letniskowego w tych ciężkich warunkach na Spisz i Orawę byłoby jednak najlepszem wyrównaniem krzywd, wynikłych z podziału tych ziem Spisko orawskich i wyrównałoby straty poniesione w dotychczasowem gospodarstwie pasterskiem górali Spisko Orawskich.

Jakież wdzięczne zadanie staje przed organizacjami społecznemi działającemi na Podhalu, a szczególnie przed inteligencją podhalańską,— utrwalenie przekonania w duszach polskich górali Spisko orawskich, że ci, co przystali do Polski — mądrze zrobili. Trzeba jednak przystępować do tej pracy bezinteresownie, ze szczerem sercem góralskiem.

— Ozaist, bo jest to wielgo rzec

Jan Gutdyn.

---

limanowski, na wschód Gorce, na zachodzie pasmo Babiej Góry, na południu zaś Tatry. Zakład zdrojowy leży wśród 50 cio morgowego parku na wysokości bezwzględnej od 508 (stacja kolejowa) do 540 m. nad poziom morza. Ze względu na samo położenie i klimat oraz źródła solankowo jodowe stanowi Rabka idealne zdrojowisko, szczególnie dla wieku dziecięcego. Jest to miasteczko w powiecie doniedawna makowskim, a po redukcji tegoż przyłączone z wielką dla jego „podhalanizmu" korzyścią do Nowego Targu w województwie krakowskiem. *) Stacja kolejowa leży na linji Nowy Sącz — Chabówka — Kraków o 109 km. od tego ostatniego. Samo miasto wykazuje wielki impuls i żywotność i ma stać się podobno wedle uporczywych wersyj powiatowem. Zakład Zawiera kilkadziesiąt pensjonatów, olbrzymią ilość will, stale się zwiększającą. Po uzyskaniu pożyczki, zakład wzrasta z dnia na dzień, by stanąć na równi z pierwszorzędnemi zdrojowiskami kraju i zagranicy. Niedawno wprowadzono nowe nazwy ulic i alei. W Rabce trwa sezon całoroczny, ruch klimatyczny jest olbrzymi (w sezonie wakacyjnym do 15000 osób). Zjeżdża się tu spora ilość kolonij młodzieży z większych miast Polski, z których pewne posiadają własne budynki. W zimie znajduje się tutaj wspaniałe tereny narciarskie, mało uczęszczane. Zarząd zdrojowy zaprowadził tor saneczkowy i ślizgawkowy. Staraniem Ogniska Związku Podhalan ukończono w grudniu r. 1931. w Rabce nową skocznię narciarską. Nowowybudowana skocznia znajduje się na północnym stoku Grzebienia (679 m) w kierunku Zarytego, odległości 1 km. od Zakładu Zdrojowego i jest typu średniego, norweskiego, o progu wiszącym. Maksymalna osiągalność skoków do 50 m., lądowanie nadzwyczaj rozległe. Skocznia wykonana jest prawie w całości w terenie, zakończona w stylu podhalańskim. Imponujący wygląd nowej skoczni, którą obok krokwi, Krynicy i Wisły zaliczyć trzeba do poważniejszych w kraju, podnosi jej niezwykłe piękne położenie wśród oprawy

*) Ponieważ doniedawna części składowe Rabki-Zdroju leżały w różnych powiatach, połączono z wielką dla zdrojowiska korzyścią Rabkę do jednego powiatu najpierw w Makowie, obecnie do Nowego Targu.

Pomnik godny pamięci Orkana

to Dom Podhalański w Nowym Targu.

Do poruszonej w dwóch poprzednich artykułach sprawy budowy Orkanowego pomnika w Nowym Targu, należy jeszcze dla całości dodać kilka uwag.

Otóż na wiadomość o decyzji Rady Miejskiej co do miejsca pod pomnik, o sposobie rozpisania i przeprowadzenia konkursu oraz o wyniku sądu konkursowego, Zarząd Główny Zw. Podhalan powziął jednomyślnie uchwałę, iż wobec tego całą sprawę budowy pomnika musi uważać dalej za otwartą, postanawiając uchwałę tą przesłać na ręce P. burmistrza Rajskiego. Dodam odrazu, że za stanowiskiem Zarządu Głównego opowiedziało się jednomyślnie Ognisko Zw. Podhalan w Warszawie, a także stanowisko zajmuje niewątpliwie cała myśląca i czująca opinja podhalańska, która sprawę tę śledzi i żywo się nią interesuje.

Wiemy, że szlachetną myśl budowy pomnika, rzuconą przez naszych braci Podhalan z Ameryki, podjął tut. Związek Podhalan, którego Zarząd Główny ogłosił w „Gazecie Podhalańskiej" odezwę z apelem do ludności o przesyłanie na ten cel skromnych choćby datków. Jest to więc akcja zbiorowa, wysiłek wszystkich Podhalańców i dlatego uważałem za swój obowiązek sprawę tę w „Gazecie Podhalańskiej" naświetlić.

Gdyby pomnik stawiało jakieś prywatne grono ludzi czy jakaś spółka na swój koszt i swoją odpowiedzialność, to i wówczas moglibyśmy wprawdzie uwagi swoje wypowiadać, ale nie mielibyśmy pretensyj do zasadniczego głosu.

Tu jednak, co podkreślam, rzecz ma się zupełnie inaczej. Tu musimy zabrać głos i musimy z obowiązku żądać, aby sprawy o wielkim podłożu ideowem i jeszcze wiekszem znaczeniu wychowawczem dla podhalańskich pokoleń nie pitwano w korytku, lecz aby ją traktowano na poziomie godnym Orkanowskiego imienia i Jego świętej dla nas wszystkich pamięci.

W tych dniach minęła druga bolesna rocznica Orkanowej śmierci (zmarł 14 maja 1930 r.) Duch jednak Orkana żyje między nami i nadal dzierży gazgowską buławę nad całem szerokiem Podhalem. Młode pokolenia podhalańskie, te idące i te, które przyjdą, w Orkanowem dziele szukać będą wskazań do pracy nad rozwojem i przyszłością ukochanej Ziemi. Niechżeby więc i pomnik Orkana przemawiał do tych pokoleń, niechby w sercach ludzi podhalańskich wzbudzał to wszystko, co najszlachetniejsze i najbardziej górne.

Należy mocno wątpić czy pomnik taki, jak go obecnie pomyślano, spełni to zadanie, tem bardziej, że nie harmonizuje on z charakterem ani Podhala, ani Nowego Targu, ani z najbliższem otoczeniem, gdziekolwiekby stanął: w rynku czy na szkolnym placu.

Pomnikiem godnym pamięci Orkana, pomnikiem,

---

lasów świerkowych, z dalekim widokiem na kotlinę Raby, Babią Górę, Tatry i Beskid limanowski.

Projekt skoczni wykonał znany działacz na polu narciarstwa polskiego kpt. Roman Loteczko, który bezinteresownie kierował robotami.

Rabka jest własnością Dra Kazimiera Kadena. Klimat Rabki różni się od ogólnego klimatu letnisk podhalańskich. Wynika to z bliskości Tatr. Dzięki kotlinowatemu położeniu obfitość opadów jest tu stosunkowo mała. W czasie dłuższych deszczów wierzchołki pobliskich gór giną wśród chmur.

Fama ludowa głosi, że jeśli Babia Góra kopci, czyli „czepek nadziewa", lub gdy „Tatry się zbliżają" to deszcz nie unikniony.*)

Burze mają łagodny charakter. Wiatry słabe, klimat ogólnie łagodny, z cechami klimatu podalpejskiego. Dlatego prawie cały rok trwa oziębienie, wyłączając lipiec i połowę sierpnia i to tylko w dni słoneczne. Po zachodzie słońca temperatura stale znacznie opada. Wskutek małej ilości opadów i małego zachmurzenia — zimy są ostre. Rzadko podnosi się temperatura powyżej zera, owszem, spada nieraz bardzo nisko w zimie; w r. 1928 notowano w pobliskich Ponicach 45° C. Geologja tych okolic, to nic nie wyróżniającego się szczególnie. Jak całe prawie Karpaty, które — jak wiadomo są przedłużeniem Alp, tworzących uskok w dolinie Dunaju, tak i ziemie Gorców i okolicy Rabki są przeważnie piaskowcem ogólnie i fliszem. Geologja więc Karpat jest geologją piaskowca karpackiego, w związku z innemi tu i ówdzie porozrzucanemi skałami. I w Rabce nie brak iłów, wapieni i margli, zwłaszcza łupku glinowego, wskutek podłoża wszechwładnego piaskowca tworzą górskie strumienie przez działanie erozyj wspaniałe formy zewnętrzne (Słonka, szczególnie Koninka). Najpotężniej występują piaskowce na południowo-wschodnich stokach Lubonia wielkiego. Podłoże piaskowcowe ma pierwszorzędny wpływ na florę Beskidów. Okolica Rabki należy do okolicy górzystej, szczytami wkraczającej w alpejską. Wedle zasięgów geobotanicznych rośnie tu świerk, sosna, jodła i buk, sięgający do naj-

*) Te i inne przepowiednie pogody zanotował Goszczyński w swym «Dzienniku podróży do Tatrów» (1832 r.)

który byłby żywą tradycją poprzez szereg pokoleń, pomnikiem przynoszącym chlubę i pożytek całemu Podhalu, pomnikiem, któryby był prawdziwą ozdobą Nowego Targu a zarazem społeczno oświatową kuźnią o magnetycznych walorach, pomnikiem, za którym niewątpliwie opowiedziałby się sam Orkan, gdyby mógł przemówić, takim pomnikiem może być pomnik żywy w postaci „Domu Podhalańskiego im. Władysława Orkana“ z ładnem popiersiem na froncie.

Nie jest to projekt przerastający nasze możliwości, bo przy dobrej woli i zbiorowej energji mógłby być nawet w niedługim czasie zrealizowany.

Wykonanie obecnego projektu jak głosi komunikat — ma kosztować conajmniej 30 tysięcy złotych. Nie jest to suma drobna i gdybyśmy, zamiast wkładać w pomnik — statuę, przeznaczyli ją na wspomniany dom, to byłby to już bardzo poważny zaczątek. Po rozpoczęciu roboty dalsze fundusze musilibyśmy zdobyć, mimo dzisiejszego kryzysu i mimo „zamrożonych“ kredytów.

Wierzę w najlepsze intencje tych wszystkich, którzy sprawę budowy pomnika doprowadzili do tego stanu, w jakim się ona znajduje obecnie. Wszak takie pomniki stawia się często i są one niewątpliwie świadectwem uznania.

Ale tu o co innego chodzi. Dla nas Orkan był czemś więcej, niż choćby najbardziej artystycznym poetą — pisarzem. Problem ten, który nazwałbym „Orkanizmem“, a który po śmierci Orkana jeszcze się bardziej zwyraźnił, wymaga omówienia. Wszyscy go bowiem w sobie czujemy, a niejednako wszyscy rozumiemy.

Dlatego też wystawieniem takiego pomnika, jakiego projekt przyjęto, sprawy Orkanowskiej nie rozwiążemy. Mam to głębokie przekonanie, że zbliżylibyśmy się do jej rozwiązania przez wzniesienie wspomnianego Domu

Gdy się okazało, że nie żywy pomnik, ale pomnik — statua musi koniecznie stanąć, gdyby w tym kierunku były dostatecznie przekonywujące i rzeczowe argumenty, to jednak winien być ponowiony na innych zasadach, jeśli cała ta sprawa nie ma pozostawić po sobie — powiedzmy — niesmaku.

Znam p. burmistrza Rajskiego, jako zapobiegliwego gazdę naszej stolicy, dbającego o rozwój i dobre imię tego miasta; wiem, że z Orkanem łączyły go przecie najlepsze stosunki, a jubileusz Orkanowski w r. 1927 w dużej mierze dzięki jego zapobiegliwości tak wspaniale wypadł; dlatego żywię pełną nadzieję, że właśnie p. Burmistrz Rajski uczyni wszystko, co w jego jest mocy, by sprawie tej nadać pożądany kierunek.

Nie wierzę natomiast, aby sprawa budowy Orkanowego pomnika mogła się dalej, mimo wszystko, rozwijać na tej platformie, na jakiej się znajduje obecnie.

Antoni Zachemski.

Wszystkich prenumeratorów naszej Gazety, którzy dotychczas prenumeraty zaległej nie wpłacili, prosimy o wyrównanie zaległości — gdyż te zagrażają normalnemu dotychczas wydawaniu Gazety Podhalańskiej.

---

wyższych szczytów skarlatemi kształtami. Prócz tego dominujące stanowisko w swoim gatunku zajmuje wierzba śląska (Salix silesiaca), oraz właściwa naszym ziemiom mieszanina Salix babylonica z fragilis i nierzadki tu modrzew (Larix polonica Rad.) Ze zbóż przewagę ma naturalnie owies, sięgający bardzo wysoko, mniej natomiast żyto, a bardzo rzadko udaje się pszenica. Z roślin pospolitszych występują najczęściej Gramineae, pokrywające olbrzymie hale w Gorcach. Charakterystyczny w tych stronach jest oset górski (Carduus collinus) i dziewięciornik (Carlina acaulis). — Fauna występuje w gatunkach właściwych Karpatom. Ogromne lasy chowają do dziś spore ilości lisów, dzików 27 sztuk na Luboniu wedle statystyki z r. 1929 sarn, borsuków i rysi. Żyły tu pono do niedawna niedźwiedzie (może stąd nazwa gminy i szczytu ?)

Góralski lud tubylczy bogobojny, lecz troskliwy o swoje i zadzierzysty, bardziej konserwatywny niż gdzieindziej, zdradza swój charakter pierwotny. Tu bowiem nie dochodziło już poddaństwo. Tkwi w nim wysokie poczucie piękna w zdobnictwie, tańcu, ubiorze, a tem wyższe, że nie pozbawione sporej dozy oryginalności. Etnograficznie odrębny typ Rabczan należy do typu Kliszczaków. Głównemi zajęciami ludności przyrabczańskiej długo były do dziś trwające tkactwo, garncarstwo, sycerstwo i garbarstwo, obok ogólnych zajęć ludu podhalańskiego, tj obok rolnictwa i pasterstwa. W znacznej części ludność żyje z ruchu klimatycznego. Oświata u ludu stoi wcale wysoko, dzięki wrodzonym zdolnościom Podhalan. Wielkie znaczenie ma w Rabce Ognisko Związku Podhalan. (Patrz wstępny art. przyp. zec.)

Do Rabki-zdroju z prawami zdrojowiska należy siedm gmin: Słone, Zaryte, Ponice, Rdzawka, Chabówka, Skawa i nowopowstająca Zybornia. Słone zrosło się oddawna z Rabką. Dzieli ją od niej rzeczka Słonka. Dzielnica ta idzie w kierunku największego rozrostu. Zaryte jest konkurencyjnem dla Rabki letniskiem u stóp Lubonia. Ponice urocze, rozłożone nad Poniczanką są najmniej odwiedzane z powodu swej prymitywności i stosunkowo dalekiej odległości od zakładu. (2 km. złemi drogami). Tutaj zachowało życie góralskie swe nieskazitelne pierwotne cechy. Toż samo ujawnia się jeszcze głębiej w górach i lasach w Rdzawce. C. d. n.)

Posiedzenie w sprawie stworzenia stałego Komitetu Propagandy Zdrojowiskowo-turystycznej dla Podhala.

Z inicjatywy p. starosty Korniaka odbyło się dnia 9 maja 1932 r. w sali Magistratu Nowego Targu posiedzenie w sprawie zorganizowania dla Podhala stałego Komitetu Propagandy Zdrojowiskowo Turystycznej. Na posiedzenie przybyli przedstawiciele trzech głównych uzdrowisk podhalańskich, a to ze Zakopanego, Szczawnicy i Rabki, oraz przedstawiciele wszystkich gmin podhalańskich, które dzisiaj są już znane w całej Polsce, jako miejscowości letniskowe.

W dyskusji nad zadaniami powstać mającego Towarzystwa, wybrano Komitet z nazwą Komitet Propagandy Podhala z siedzibą w N. Targu, wskład którego weszli przedstawiciele wyżej wymienionych uzdrowisk i letnisk, oraz przedstawiciele Wydziału Powiatowego, Zw. Podhalan, Tow. Narc. i Tow. Tatrzańskiego. Następnie wybrano Komisję wskładzie czterech osób: p. starosta Korniak, dyr. gimn. Czech, red. Siemianowski i dr. Jamont, która ma opracować program Komitetu.

Komisja ta zebrała się w kilka dni później i opracowała następujący program Towarzystwa Propagandy Podhala:

Cel Towarzystwa:

Propaganda Podhala wewnętrzna i na zewnątrz jako letniska, uzdrowiska, zdrojowiska, oraz terenów turystycznych i wycieczkowych.

Środki:

Uświadomienie ludności o ważności zachowania pięknej szaty przyrody Podhala, budownictwa, zdobnictwa, stroju, gwary i obyczajów podhalańskich.

Wyrobienie u ludności zrozumienia potrzeb letników, należnego ustosunkowania się do nich, zachowania odpowiedniej higjeny, tudzież potrzeby nauki gospodarstwa kobiecego (gotowania, obsługa i tp.)

Wyświetlenie gospodarczego znaczenia i korzyści płynących dla mieszkańców Podhala z rozwoju ruchu turystycznego, wycieczkowego i letniskowego.

Ułatwienie i uprzyjemnienie letnikom i turystom jak również wycieczkom spędzania wywczasów na Podhalu.

Organizowanie wycieczek krajoznawczych na Podhale i w Tatry.

Zbiorowa propaganda w dziennikach i czasopismach, tudzież przez umieszczanie zdjęć propagandowych w większych ośrodkach.

Przygotowanie do wspólnego wydawnictwa albumu Podhala.

Utrzymanie biur informacyjnych w poszczególnych ośrodkach letniskowych, jak przy Samorządzie powiatowym, odnośnie do pobytu na Podhalu.

LISTY.

CZARNY DUNAJEC, w maju 1932 r.

Jak wszędzie tak i w Czarnym Dunajcu obchodzono uroczyście dzień 3 maja. Uroczystość rozpoczęła orkiestra tutejszej Och Straży Pożarnej odegraniem pobudki we wczesnych godzinach rannych — następnie o godz. 9 tej rano odbyło się uroczyste nabożeństwo z pięknem kazaniem wygłoszonym przez ks. Bzowskiego. Po nabożeństwie, do zgromadzonych na rynku organizacyj, szkół i licznego obywatelstwa miejscowego, przemówił p. kpt. Figus. W długim i treściwym przemówieniu wyjaśnił znaczenie święta 3-go maja. Wieczór odbyła się akademja.

W niedzielę 8 maja Och. Straż Pożarna urządziła uroczystość swego patrona św. Florjana. W uroczystości wzięły udział okoliczne oddziały należące do parafji Czarny Dunajec z Podczerwonego, Wróblówki Starego Bystrego a nawet z Odrowąża i Pieniążkowic. Święto swego patrona rozpoczęli strażacy uroczystem nabożeństwem, odprawionem przez swego kapelana ks. Bzowskiego, poczem przed przystrojoną kaplicą św. Florjana w rynku złożyli przyrzeczenie strażackie nowi członkowie straży. Przyrzeczenie odebrał ks. kapelan Bzowski wygłaszając przytem podniosłe przemówienie, poczem udano się do pamiątkowego krzyża, postawionego w rocznicę spalenia Cz. Dunajca, gdzie do strażaków przemówił Dr. Ciszek — następnie akademja w świetlicy strażackiej zakończyła uroczystość.

———

PODCZERWONE, w maju 1932 r.

Dnia 15 bm. w Podczerwonem odbyły się całodniowe ćwiczenia koncentracyjne oddziałów Związku Strzeleckiego: Chochołów, Ciche Górne i Dolne, Ratułów, Czarny Dunajec, Podczerwone i Stare Bystre, w ogólnej liczbie 132 uczestników. Po odbytych grach i zabawach odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. Lenczyńskiego w miejscowej kaplicy — poczem rozpoczęto ćwiczenia według programu. Ćwiczenia trwały z krótką przerwą obiadową do godz. 15-tej. Po defiladzie nastąpiło omówienie odbytych ćwiczeń

przez komendanta pow. P. W., porucznika Zaziemskiego i komendanta pow. Związku Strzeleckiego, Jana Kozaczkę.

Strzelcy stawili się prawie w komplecie, bo na 144 — przybyło 132, czem wykazali zrozumienie ważności pracy Związku Strzeleckiego dla dobra Ojczyzny, jakoteż własnego. Do urozmaicenia ćwiczeń przyczyniła się znakomita orkiestra z Chochołowa.

Do udania się ćwiczeń koncentracyjnych przyczynili się przedewszystkiem: kompanijny ob. Śiisz Jan, Kom. Straży Gran. i komendanci wymienionych powyżej oddziałów.

Z życia Ochotniczych Straży Pożarnych na Spiszu.

W niedzielę 8 maja odbyła się we Frydmanie uroczystość ku czci św. Florjana, patrona straży pożarnych, w której wzięły udział sąsiednie oddziały straży, należące do rejonu frydmańskiego. Przybyło łącznie 115 Druhów. Oddział z Kluszkowiec przybył z orkiestrą.

Punktualnie o godzinie 10-tej, duży plac przed Strażnicą, zapełnił się drużynami. Komendant rejonu frydmańskiego p. Markowicz, człowiek młody, inteligentny, widać że oddany z całem poświęceniem służbie strażackiej, odbierał raporty od przybyłych oddziałów i wszystko sobie skrzętnie notował, a następnie złożył ogólny raport przybyłemu na uroczystość naczelnikowi okręgu IV-go, p. Fr. Dworskiemu. — Po odbiorze raportu, p. naczelnik Dworski przeszedł przed frontem zespolonych oddziałów, a po powitaniu wszystkich druhów — odmaszerowano do kościoła. Przed kościołem powitał strażaków niestrudzony działacz społeczny, Przewielebny ks. dziekan Andraszowski, prezes oddziału O. S. P. we Frydmanie, a następnie w miarę możności starał się umieścić wszystkich w niewielkim starożytnym kościołku. — Uroczystość strażacka św. Florjana zbiegła z uroczystością św. Stanisława, patrona Polski, czczonego z pietyzmem od dawien dawna na Spiszu i Orawie. Sumę, z wystawieniem Najśw. Sakramentu, celebrował sam Czcigodny ks. Dziekan, również sam ks. Dziekan wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie, pełne patrjotycznych myśli i chwalebnych motywów, zaczerpniętych z życia wymienionych świętych. Kościół wypełniony był szczelnie. Przed Wielkim Ołtarzem zgromadzone były dzieci szkolne, które w czasie sumy otrzymały w tym dniu uroczystym pierwszą Komunję świętą, co tem większy sprawiało nastrój wśród pobożnych Spiszaków. Na zakończenie sumy odbyła się procesja koło kościoła, w czasie której asystowali ks. Dziekanowi delegaci okręgowi O. S. P. Po zakończeniu uroczystości kościelnych oddziały odmaszerowały na plac przed strażnicę i tu do zebranych przemówił p. naczelnik Dworski przypominając znaczenie święta strażackiego, oraz cnoty i zalety z życia św. Florjana.

Następnie przemówił ks. Dziekan. — jakto z małych zawiązkow, z przed pięciu laty, straże ogniowe przy pomocy Bożej rozwinęły się i należą dziś do najpoważniejszych organizacyj społecznych — ks. Dziekan dziękował p. naczelnikowi Dworskiemu za szczególną opieką nad strażami Spiskiemi i za przybycie na uroczystość do Frydmana. Przemówienia zakończono wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, poczem przy dźwiękach orkiestry oddziały defilowały przed władzami strażackiemi. Dziarska postawa druhów strażaków, prowadzonych przez p. Markowa, wzbudziła wśród wszystkich szczery entuzjazm dla organizacji strażactwa, można było wyczuć, że straż ogniowa wychowuje swych członków społecznie i narodowo. — Po defiladzie odbyła się odprawa, do której stanęli komendanci, oficerowie i podoficerowie. Na tem zakończyła się oficjalna część uroczystości, poczem Przewielebny ksiądz prezes Andraszowski podejmował delegatów u siebie obiadem. Cześć organizatorom ochotniczych straży pożarnych na Spiszu!

Uczestnik.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

O PROCENTOWEJ ZAWARTOŚCI AZOTU W NAWOZACH AZOTOWYCH.

Nie wszystkie nawozy azotowe mają jednakową zawartość pokarmu azotowego w 100 kg. nawozu. Tak np. azotniak zawiera od 21% do 23% azotu, tj. w 100 kg. azotniaku znajduje się od 21 do 23 kg. czystego azotu, inne nawozy azotowe mają być mniej lub więcej azotu. Saletra chilijska np. w 100 kg. nawozu zawiera tylko od 15 do 16 kg. czystego azotu. Z tego wynika, że 100 kg. azotniaku pod względem zawartości azotu są równe 148 kg. saletry chilijskiej.

Przy kupnie nawozów azotowych każdy rolnik musi zwracać uwagę na procentową zawartość azotu w kupowanym nawozie, bo cena za nawóz jest zależną przeważnie od tego, ile kg. czystego pokarmu roślinnego znajduje się w 100 kg. nawozu.

KILKA CYFR O ROLNICTWIE POLSKIEM.

Polska jest krajem wybitnie rolniczym, gdyż przeszło 66% ludności utrzymuje się z rolnictwa. Posiada ona gruntów ornych, łąk, pastwisk i ogrodów 26,615.000 ha, lasów 8,928.000 ha, z czego 2,853.000 ha państwowych i 4,193.000 ha prywatnych. Na tych

terenach zajmuje się 3,253.000 gospodarstw rolnych, rozporządzających: 4,128.000 koni, 8,570.000 sztuk bydła, 6,397.000 sztuk trzody chlewnej, 1,917.000 szt. owiec, z odpowiednią ilością budynków i inwentarzy.

Według dalszych informacyj Zakładu Polityki Ekonomicznej Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, skąd dane te czerpiemy, wynika, iż wartość gruntów uprawnych, lasów państwowych i prywatnych, inwentarzy żywych i martwych, oraz budynków rolnych wynosi 66,9 miljardów zł., co przy ogólnej wartości majątku narodowego Polski, obliczanego na 138 miljardów zł. stanowi w przybliżeniu 50% majątku narodowego.

Wartość rocznej polskiej wytwórczości rolnej, obliczona jako dochód końcowy brutto, według danych „Rolnika Ekonomisty" wynosi 11.197 miljonów zł., z czego na wytwórczość roślinną wypada 6.431 milj. zł. (Dane za ubiegły rok gospodarczy).

Z ogólnej powierzchni trzydziestu kilku miljonów hektarów obszarów, eksploatowanych przez rolnictwo — przeszło 60% należy do drobnych i średnich gospodarstw rolnych, a w tem około 46% do gospodarstw, posiadających do 20 ha ziemi.

JAK WYCHOWAĆ INDYCZĘTA BEZ STRAT

uczy dr. Szuman i zaręcza, że wychów wedle jego rad jest łatwy. Jajka brać do wylęgu od indycząt dwuletnich. Wylęg powinien odbywać się na dworze w budkach. Gdy indyczka ma pierwsze jajko, trzeba ją zamknąć w tej budce; później sama tam niesie. Budki winny być zabezpieczone od przewiewu i deszczu, ale zprzodu i zdołu otwarte. Gniazdo ze słomy lub siana. Indyczęta powinna wodzić indyczka, nie kura, bo kura nie rozumie potrzeb indycząt. Budka powinna stać na trawie krótko ściętej. Skoro indyczka już swobodnie prowadzi swe pisklęta, trzeba jej dać możność ukrycia się w miejscu zacisznem i w cieniu. Ona je sama przed deszczem i słotą ukryje i otuli. Indyczęta giną często od pasorzytów—trzeba je badać i leczyć, a podczas lęgu indyczkę i gniazdo obsypać proszkiem perskim. Karmić małe tak jak kurczęta po 48 godzinach dopiero serkiem z jajka, w którem bułki domieszać tyle, aby serek nie lepił się do dziobków, podać węgiel drzewny, wodę i maślankę. Na 20 piskląt jedno jajko w szlance mleka. Następnego dnia domieszać już do serka siekanej zieleni tyle, co serka — i dać łamanej pszenicy tyle, ile zjedzą przez dziesięć minut. Resztek nie podawać. Można dać trochę twarogu w pierwszym tygodniu. W drugim serka nie dawać, już tylko twaróg, płatki owsiane pszenicę śrutowaną i siekaną cebulę, jedną na 20 piskląt dziennie. Naczynia muszą być codziennie szorowane i wyparzone. Za napój chude mleko zsiadłe lub maślankę albo wodę. Przez cały czas podrastania daje się śrutę, dużo młodej siekanej zieleni, twaróg.

Z POLSKI i ZE ŚWIATA

STRASZNE ŻNIWO WOJEN.

Statystycy zrobili zestawienie ofiar poszczególnych wojen ostatnich lat i wykazali grozą przejmujący obraz. Zginęło podczas wojen ostatnich stuleci: w wojnie 7 letniej 554 000 żołnierzy, podczas rewolucji francuskiej 1,44·000 żołnierzy, podczas wojen napoleońskich 1,700.000, wojna na Krymie pochłonęła 785 000 żołnierzy, wojna o niepodległość Stanów Zjednoczonych 700.000 żołnierzy wojna rosyjsko japońska 620.000 wojna na Bałkanie 100.000 a wojna światowa 23,000 000 żołnierzy zabitych.

W JAKIM STOPNIU POMNAŻA SIĘ LICZBA POLAKÓW W AMERYCE.

Nowojorski „Nowy Świat" ogłosił obliczenia, według których w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej umiera przeciętnie 400.000 Polaków rocznie rodzi się zaś 650 000.

Na każdy tysiąc Polaków w Stanach Zjednoczonych umiera rocznie 12, rodzi się zaś 19. Przyrost naturalny jest cokolwiek mniejszy, niż w Polsce.

Wychodźtwo polskie w Ameryce będzie więc liczyło w roku 1940 4 miljony; obliczenie to opiera się na cyfrach spisu ludności z 1930 roku, który podaje liczbę Polaków amerykańskich pierwszego i drugiego pokolenia na 3,342 000.

Z ZIEMI WŁOSKIEJ DO POLSKI.

W listopadzie ub. r. bawiło we Włoszech delegacja polskich Legjonistów, z płk. Beliną Prażmowskim na czele.

W odpowiedzi na to przybyła do Polski dnia 10 bm. na kilkudniowy pobyt delegacja b. wojskowych ochotników, złożona z wybitnych przedstawicieli świata politycznego i naukowego Włoch. Skład delegacji ustalił osobiście premjer Mussolini.

Przewodzi delegacji prezes Związku Ochotników Wojennych i jego twórca poseł Eugenjusz Coselschi (czyta się Koselski) prawnuk emigranta polskiego, uczestnika walki o wyzwolenie Polski, znany orędownik zbliżenia polsko włoskiego.

Do granicznej stacji w Żebrzydowicach przybyli na powitanie gości przedstawiciele zarządu głównego Zw. Legjonistów: gen. Galica, poseł Starzak, poseł Madeyski i poseł Kleszczyński. W drodze do Warszawy na wszystkich stacjach zgotowano przyjezdnym serdeczne owacje.

W Warszawie powitały delegację wybitne osobistości z prezesem Zw. Legjonistów płk. Sławkiem na czele. W stolicy zabawili włoscy goście trzy dni. Byli w tym czasie na Zamku u P. Prezydenta. W Belwederze u P. Marszałka Piłsudskiego, oraz u Premjera Prystora. Odbyła się też uroczysta akademja ku czci

bohatera i twórcy zjednoczenia Włoch Garibaldiego, na której przemawiali: poseł Koselski, prezes Sławek, i gen. Górecki.

Po zwiedzeniu Warszawy goście włoscy odjechali na Pomorze, celem zwiedzenia Gdyni, poczem przez Poznań udali się do Krakowa, a stąd na Podhale.

JAK NIEMCY PRZYGOTOWYWALI SIĘ DO NAPADU NA POLSKĘ.

W parlamencie niemieckim wyprowadzony został z równowagi minister spraw wewnętrznych Groener atakami nacjonalistów, że niesłusznie rozwiązał oddziały szturmowe. Minister w rozdrażnieniu odpowiedział na zarzut, iż bez względu na to, że dla intesów Niemiec powstanie z tego powodu szkoda, musi zacytować jeden z tajnych rozkazów szturmowych oddziałów nacjonal-socjalistycznych.

Wśród wielkiego naprężenia Izby Groener odczytał rozkaz, zawierający dokładny plan napadu na pogranicze Polski. Plan upozorowany był rzekomą koniecznością odparcia najazdu „polskich band“. Odczytane przez Groenera wyjątki z rozkazu potwierdziły ponad wszelką wątpliwość, iż nad granicą polską czynione były przygotowania do wywołania wojny.

Niemcom, widać, groza wojny światowej już wywietrzała z głowy, oni marzą o nowej zawierusze wojennej. — Lecz sąsiedzi czuwają.

KARA ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

W procesie, jaki się toczył we Lwowie przeciw Gorgonowej, oskarżonej o skrytobójcze morderstwo na osobie Lusi Zarembianki, zapadł wyrok, mocą którego Gorgonowa skazana została na karę śmierci przez powieszenie.

Skazana mieszkała u inż, Zaremby w charakterze gospodyni i przyjaciółki. Stosunki między nią a dziećmi inż. Zaremby nie były dobre. Zamordowana 17-letnia Lusia namawiała swego ojca, by zerwał z Gorgonową, która z tego powodu zaczęła Zarembiankę nienawidzić. Dnia 1 stycznia br. Zaremba miał się przeprowadzić na inne mieszkanie wraz z całą rodziną, ale bez Gorgonowej. Nim to nastąpiło, Lusię Zarembiankę zamordowano w nocy z 30 na 31 grudnia zeszłego roku.

Proces wykazał, że zbrodni tej nie mógł nikt inny dokonać, tylko Gorgonowa, która do ostatniej chwili do winy się nie przyznawała. Przewód jednak sądowy nagromadził tyle dowodów przeciw Gorgonowej, że nie było tu już żadnej wątpliwości.

Skazana może jeszcze zaapelować, ewentualnie zwrócić się do Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie.

NIEULECZALNA CHOROBA DYKTATORA STALINA.

Generalny sekretarz rosyjskiej partji komunistycznej Stalin, który właściwie dzierży dyktatorskie rządy w całej Rosji sowieckiej, wskutek nieuleczalnej choroby, paraliżu postępowego, uzyskał nieograniczony urlop zdrowotny.

REWOLUCJA WOJSKOWA W JAPONJI.

Premjer Japonji zamordowany.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt dokonano w Tokjo (stolica Japonji) szeregu zamachów politycznych. Ofiarą jednego z tych zamachów padł premjer japoński Inukai.

Według komunikatu urzędowego, do mieszkania premjera przybyło 7 rewolucjonistów w mundurach oficerów armiji lądowej i marynarki. Napastnicy powalili premjera kilkoma strzałami z rewolweru, raniąc go ciężko. 76-letni premjer zmarł wkrótce potem z upływu krwi w szpitalu. Jednocześnie rzucono bomby na Bank Japonji, na centralę policyjną, na bank Mitsu Biszi oraz na mieszkanie ministra spraw zagranicznych Joszisawy, admirała Suzuki, głównego mistrza ceremonji, barona Hagaszi i wielkiego strażnika pieczęci, hrabiego Makino.

Po zamachu na premjera 18 młodych Japończyków, przeważnie oficerów armji, marynarki i szkół kadeckich, oddało się dobrowolnie w ręce policji. Wszyscy oni należą do tajnej organizacji „Czarny Smok“, zwanej także „Martwą ręka“. Członkowie tej organizacji zwalczają politykę rządu japońskiego w Mandżurji i Szanghaju. Ofiarą zamachów padło 7 policjantów i 3 cywilnych, którzy zostali ranni. Zamachowcy rozrzucili po stolicy ulotki z hasłami: „Niech żyje cesarz! Precz z korupcją polityków. Precz z oligarchją finansistów“.

Cesarz mianował ministra finansów, Takahaszi jako prowizorycznego premjera.

Następstwa rewolucji wojskowej nie dadzą się narazie przewidzieć. Cały rząd podał się do dymisji. Parlament został zwołany na nadzwyczajną sesję.

KRONIKA

Osobiste.

Ślub Sekretarza Poselstwa Węgierskiego w Warszawie. Dnia 12 kwietnia 1932. przysięgali sobie dozgonną wierność p. Adorján Divéki i p. Róża z Hr. Sternbergów w Estergom na Węgrzech.

Nadmienić tu potrzeba, że p. Divéki jest rodem z Podhala i to z Podwilka na Orawie. Był on długie lata profesorem gimnazjalnym na Węgrzech, zdał doktorat z filozofji na Uniw. w Budapeszcie. Przed wojną posłał go rząd węgierski do Warszawy i tam był aż do wybuchu wojny światowej. Po wojnie również go tam wysyła rząd węg. w charakterze sekretarza poselstwa węgierskiego.

Pan Divéki był profesorem i nauczał naszych orawców w Trzcianie za czasów węgierskich.

Gratulujemy Młodej Parze.

Pan Fr. Barnert rodem ze Spisza jest obecnie przeniesiony na naczelnika wydziału urzędu celnego do Warszawy. Dotąd był naczelnikiem urzędu celnego w Mysłowicach na Śląsku.

Pan Barnert jest znany z czasów plebiscytowych, jako pochodzący ze Spisza, gorąco pracował nad przyłączeniem Spisza do Polski. — Gratulujemy.

Obniżenie opłat za paszporty bydlęce w powiecie Nowy Targ. Na zasadzie art. 27. pkt. 3. ustawy o tym. uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11. VIII. 1923 r. Dz. U. R. P. Nr. 94323 p. 747 i zgodnie z uchwałą Wydziału Powiatowego powziętą na posiedzeniu w dniu 26 kwietnia br. zarządzam, by opłaty za świadectwa pochodzenia zwierząt (paszporty bydlęce) pobierane były za blankiet dla koni do lat 4-ch bydła i nierogacizny ponad 6 miesięcy najwyżej po 25 gr. zaś dla cieląt, kóz, baranów, jagniąt i nierogacizny do 6 miesięcy najwyżej 20 gr. za 1 blankiet.

Zarządzenie powyższe wchodzi w życie z dniem dzisiejszym i należy je niezwłocznie podać do wiadomości ludności przez obębnienie, jak również Radzie Gminnej na najbliższem jej posiedzeniu.

Zawiadamiam zarazem, że w najbliższym czasie obniżone będą opłaty targowe w Nowym Targu, Czarnym Dunajcu, Rabce, Krościenku i Jabłonce.

Zarządzenie powyższe wydane zostało z uwagi na ciężkie położenie rolników szczególnie w tut. powiecie, jak również na spadek cen żywego inwentarza.

Przewodniczący T. Wydziału Powiat.
Starosta pow. M. Korniak wr.

Komunalne ulgi podatkowe w powiecie N. Targ na rok 1932 33, Rada Powiatowa pow. N. Targ zatwierdziła obniżenie podatku opłat drogowych od gruntu ze 100% na 75%, dalej zniesiono zupełnie następujące opłaty i podatki od: a) dodatek komunalny do państwowego podatku gruntowego, b) dodatek komunalny do państw. podatku od nieruchomości, c) dodatek kom. od ceny świadectw i kart rejestracyjnych, d) opłaty komun. od przeniesienia własności nieruchom. 2) Podatek komunalny od przedmiotów zbytku: a) powozy, rowery, b) broń, c) konie wierzchowe. 3) Dopłaty na budowę drogi Poronin, — Bukowina w wysokości: a) 75% państw. podatku grunt. b) 50% państw. podatku od nieruchom. c) kom. 15% cen świadectw przem. i kart rejestrac. 4) Dopłaty za nadmierne zużycie dróg od przewożonych materjałów (kamień, cegła, wapno, drzewo).

Stefan Jarosz w Gorcach. Znany podróżnik i zasłużony propagator Podhala wśród Amerykanów — jak się dowiadujemy — rozpoczął badania geograficzno-leśne w Gorcach, z ramienia Instytutu Geograf. Uniw. Jagiell. Niewątpliwie, władze gminne i ogół społeczeństwa podhalańskiego udzielą p. Jaroszowi pomocy w jego pracy.

Wybrani na ostatniem (tj. 26. kwietnia br.) Walnem Zgromadzeniu członkami Banku Podhalańskiego w Zakopanem — do Rady Nadzorczej pp. Franciszek Pawlica, dr. Jan Galarowski i Andrzej Kubin złożyli kwotę zł. 150. na budowę Domu Ludowego „Związku Górali", oraz 15 zł. na fundusz prasowy dla „Gazety Podhalańskiej" — zamiast urządzenia herbatki towarzyskiej.

W dniach 14 i 15 maja rano zjechało do Nowego Targu około 100 amatorów sportu wodnego z Katowic, Bielska i Krakowa, skąd udali się na swych składakach z prądem Dunajca do Pienin i Nowego Sącza.

Jest to dla naszego miasta nielada zaszczyt, że amatorzy sportu kajakowego obrali sobie N. Targ jako swą przystań. Pożądanem by jednak było i z prośbą udajemy się do zarządu miasta, aby miejsce, skąd odpływają kajaki, specjalną otoczył opieką, oczyścił je z przeróżnych odpadków, a nawet wybudował mały pomost. Z taką prośbą powinni się zwrócić do Zarządu miasta i dorożkarze, którzy przecież bezpośrednio mają z kajakowcami styczność i od nich zarabiają.

Wystawa prac fotoamatorów. Gimnazjalne kółko fotograficzne urządza w połowie czerwca br. wystawę prac fotoamatorów, połączoną z konkursem, której celem jest krzewienie idei fotoamatorstwa poza gimnazjum. Warunki wystawy: 1) Wystawa niniejsza jest wyłącznie dla amatorów. 2) Każdy, kto chce wziąć udział wystawie, może zgłosić dowolną ilość odbitek lub powiększeń w terminie do dnia 10 czewca br. 3) Zgłaszane mogą być odbitki lub powiększenia. Odbitki mogą być upiększane (przez upiększenie rozumie się tylko naklejenie na karton. Najmniejszy wymiar zdjęć do konkursu wynosi 9—12, przy portretowych zdjęciach 6—9 4) Prace te wine być zaopatrzone podpisem dającego je na wystawę amatora. 5) Każda odbitka lub powiększenie może być w czasie wystawy sprzedane, jednak za zgodą właściciela. 6) amator dający swe prace na wystawę płaci od każdej odbitki po 5 gr., zaś od powiększenia po 10 gr. Członkowie „Kółka fotograficznego" posiadają zniżkę 50%. 7) Ze sprzedaży odbitek i powiększeń bierze „Kółko Fotograficzne" 10% skonta. 8) Żadne zgłoszenie nie może być zwrócone. 9) Wystawę zakończy konkurs prac zgłoszonych na wystawę. 10) Sędziować będą: WP. Dyr. Czech, prof. Gutowski, prof. Bryniczka, dyr. Genga i prof. Wręźlewicz. 11) Decyzja sędziów jest ostateczna. 12) Skład jury zapewnia bezstronne osądzenie prac. 13) Wszystkie zgłoszone zdjęcia będą oceniane jedynie na podstawie zainteresowania, które mogą wzbudzić. 14) Prace zostaną podzielone na grupy, a to: a) dzieci — portrety, b) widoki, — martwa natura, architektura i wnętrza, c) gry, sporty, zajęcia, d) zwierzęta — ptaki. 15) Nagrody będą rozdzielane w czterech klasach zdjęć. 16) Rozdanie nagród nastąpi po zamknięciu wystawy. — Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Dyrekcja Gimnazjum Państwowego w Nowym Targu (dla „Kółka Fotograficznego".

Za ten dział Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Rozkład jazdy ważny od 22-go maja 1932

Nr. pociągu	Rodzaj pociągu	Skąd	NOWY TARG przyjazd	NOWY TARG odjazd	Dokąd	Kursuje od—do
6116	osobowy	Zakopane	0·53	0·58	Kraków	
6115	„	Kraków	4·45	4·50	Zakopane	
6551	mieszany	Nowy Targ	—	5·25	Sucha Hora	
6120	osobowy	Zakopane	6·36	6·38	Kraków	
6103	pospiesz.	Kraków	7·00	7·04	Zakopane	codziennie od 26VI—6 VII, 31VII—7 VIII 28VIII—6IX, 18XII—24 XII, 27 XII – 1 I jednorazowo: 10VII, 17VII, 24VII, 15VIII 21VIII, oraz w 1933 do 12II w dnie świąt
6552	mieszany	Sucha Hora	8·42	—	Nowy Targ	
6171	„	Chabówka	7·56	9·00	Zakopane	przewóz podróżnych w wag 3 kl z wyjątkiem niedziel i świąt
6114	osobowy	Zakopane	8·57	9·02	Kraków	
6101	pospiesz.	Kraków	12·19	12·23	Zakopane	
6112	osobowy	Zakopane	14·35	14·45	Kraków	
6111	„	Kraków	14·44	14·50	Zakopane	
6553	mieszany	Nowy Targ	—	14·55	Sucha Hora	
6102	pospiesz.	Zakopane	18·46	18·48	Kraków	
6036	osobowy	Zakopane	19·07	19·09	Katowice	w dnie świąt. od 22V—2X, 18XII—26III
6113	„	Kraków	20·28	20·33	Zakopane	
6037	„	Katowice	21·05	21·09	Zakopane	w dnie przedświąteczne od 25V—1X i od 17XII—25 III.
6104	pospiesz.	Zakopane	22·08	22·10	Kraków	
6121	osobowy	Kraków	22·58	23·02	Zakopane	

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: NOWY TARG, RYNEK 4. I-sze p., TELEFON Nr. 10.

Przedpłata roczna w Polsce 8 zł., półroczna 4 zł, kwartalna 2 zł, w Ameryce rocznie 2 dol., zagranicą rocznie równowartość 2 dol. Wychodzi na każdą niedzielę. — Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: cała strona 100 zł., za $1/2$ strony 50 zł., za $1/4$ strony 30 zł., za $1/8$ strony 18 zł. Od ogłoszeń długoterminowych odpowiedni rabat. Konto czek P. K. O. Warszawa 151 902.

Wydawca: Podh. Spół. Wyd. w Nowym Targu. — Pismo redaguje Komitet — Redaktor odpow Dr. Fr. Ciszek

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego w Nowym Targu, ul. Szkolna 8 Telefon 99.